

GAZETA



Legnicka
Nr 66 (245) Rok II Czwartek, 2 kwietnia 1992 r. Cena 1000 zł.

ŁĄCZENIE W KOMBINACIE

Wczoraj w "Legmecie" odbyła się konferencja prasowa z udziałem Józefa Spiry, szefa sektora zakładów zaplecza w KGHM "Polska Miedź" S.A. Dziennikarze zostali poinformowani m.in. o decyzji Zarządu "Polskiej Miedzi" 30 marca podpisaną uchwałę o powołaniu połączonych bloków zakładów zaplecza. Integracja stała się faktem. Szefem oddziału budownictwa w organizacji (ZRM plus ZBGH) został Roman Wiśniewski (dotąd prokurent w ZBGH), budownictwa górniczego w organizacji (ZRG plus ZBK) - Andrzej Tyszkiewicz (ZRG), Centrum Naukowo-Badawczego ("Cuprum" plus Zakład Doświadczalny) - profesor Zbigniew Śmieszek, oddziału maszyn ("Lena" i "Legmet") - Józef Spyra ("Legmet").

Sprawozdanie z konferencji w jutrzejszej gazecie. (ska)

CZYJA TO POLITYKA

Informację o 40 tysiącach Rosjan w Legnicy wielu czytelników potraktowało jako prima aprilisowy dowcip. A jednak taką informację rzeczywiście sprzedano dziennikarzom w Urzędzie Wojewódzkim. Próba potwierdzenia jej w innych źródłach skończyła się porażką. Nikt inny, oprócz urzędników, nie widział w Legnicy tysięcy przybyłych Rosjan. Problem istnieje, lecz w znacznie mniejszych rozmiarach.

Jaką politykę próbują forsować w Urzędzie?

Dla sierot

Prezent w postaci 35 sztuk okularów do oglądania trójwymiarowych programów telewizyjni otrzymali wychowankowie Domu Dziecka w Ścinawie. Ofiarodawczynią jest pani Grażyna Niemczycka - właścicielka kiosku w ZG "Lubin". Dziękujemy. (BM)

Trzeci naczelnik policji do kryminału STRÓŻE BEZPRAWIA?

Jeszcze nie zakończyła się przed Sądem Rejonowym w Legnicy sprawa przeciwko trzem funkcjonariuszom z miejscowej Komendy Wojewódzkiej Policji (w tym dwóm, byłym naczelnikom wydziałów: drogówki i zaopatrzenia) za spowodowanie wypadku drogowego po pijanemu i późniejsze działania, zmierzające do zatuszowania sprawy, a oto jesteśmy świadkami kolejnego aresztowania wysokiego funkcjonariusza policji w województwie.

O samym fakcie informowaliśmy wczoraj. Dziś

dołączamy, że naczelnikowi (znowu!) jednego z wydziałów Komendy Wojewódzkiej zarzucano się zagarnięcie kwoty 70 mln. zł. na szkodę PZU. Nieuczciwy gliniarz na stanowisku, wyłudził tę kwotę w formie, nie należące się, odszkodowania po wypadku samochodowym.

Ludzie, co się dzieje! Wszystko razem przypomina farsę klasycznej zabawy w policjantów i złodziei. Ktoś jednak pozamieniał role... Panie komendancie Kruczyński, co pan na to? Opublikujemy. (żur)

Nadzieja w skrobi

"Wylącznie awaryjnie, na co dzień droga i mało skuteczna" - tak po tygodniach prób oceniono melasę, która w Hucie Miedzi "Legnica" próbowano użyć do brykietowania koncentratu miedziowego. Próby rozpoczęto

w nadziei obniżenia kosztów. W związku z tym, że oferty Zachodu wciąż trącą luksusem w hucie myśli się, z kolei, o skrobi, którą chętnie przyjęliby ekolodzy. Jak dotąd problem taniego lepiszcza pozostaje jednak otwarty.

Nowa partia

W niedzielę spotkali się na Zjeździe Wojewódzkim działacze trzech ugrupowań politycznych: PSL, PSL "Solidarność" i PSL "Porozumienie Ludowe". Powołali oni nową partię polityczną: Porozumienie Chrześcijańsko-Ludowe.

Na prezesa Zarządu Wojewódzkiego wybrano Zbigniewa Mackiewicza - rolnika z Komornik (gm. Ruja). Zdaniem działaczy nowego ugrupowania, jest to partia reprezentująca polską wieś i rolnictwo, a także zmierzająca do pojednania ruchu ludowego. (BM)

RING WOLNY

Dzień wczorajszy był szczególny, choćby dlatego, że powszechnie sobie żartowano. Po prostu prima aprilis. Nie popuszczono nikomu. Począwszy od zwykłego urzędnika do samego prezydenta RP. Ten ostatni był obiektem chyba najpopularniejszego żartu. Wszędzie mówiono, że prezydent podał się do dymisji. Najśmieszniejsze jest to, że wszyscy w to uwierzyli.

Ze swej strony wysuwam postulat, by prima aprilis obchodzić co miesiąc. Może wtedy udałoby się zapomnieć o rozterkach życia codziennego.

Jak na razie, śmieję się ze wszystkiego, nawet z mojego wczorajszego tekstu. Bo przecież śmiech to zdrowie. Fighter

MIEDŹ W PÓŁFINALE PUCHARU POLSKI !

Zwycięski remis w Bydgoszczy

Glapiński kontra Kowalski

PROKURATOR PRZESŁUCHUJE

Informowaliśmy już, że wojewoda Andrzej Glapiński poczuł się urażony stwierdzeniem, jakie na pożegnanie ekipy telewizyjnej, przeprowadzającej wywiad z prezesem PSL - Waldemarem Pawlakiem (nie mylić z Józefem), publicznie padło z ust wojewódzkiego prezesa tej partii, Romana Kowalskiego. Ni mniej, ni więcej, ale ten ostatni zaprosił "telewizorów" do nakręcenia reportażu o... przestępstwach wojewody!

Słowa prezesa Kowalskiego przytoczyła na naszych łamach obecna tam reporterka. Reakcją wojewody był pozew - o zniesławienie funkcjonariusza publicznego - wniesiony do Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy. Ta wszczęła śledztwo.

Wczoraj, wyjaśnienia dotyczące okoliczności zajścia składał redaktor Grzegorz Żurawiński. Dziś złoży je, obecna w trakcie zdarzenia, nasza redakcyjna koleżanka. Ciąg dalszy nastąpi. (mat)

Z kraju i ze świata

* Wczoraj, w Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność". Tematem obrad były wyniki negocjacji, projekt ustawy budżetowej oraz przygotowania do Zjazdu "Solidarności"

* Prezes NBP podjęła decyzję o likwidacji Banku Handlowo-Kredytowego S.A. w Katowicach. Przyczyną jest trwała utrata wiarygodności tej placówki.

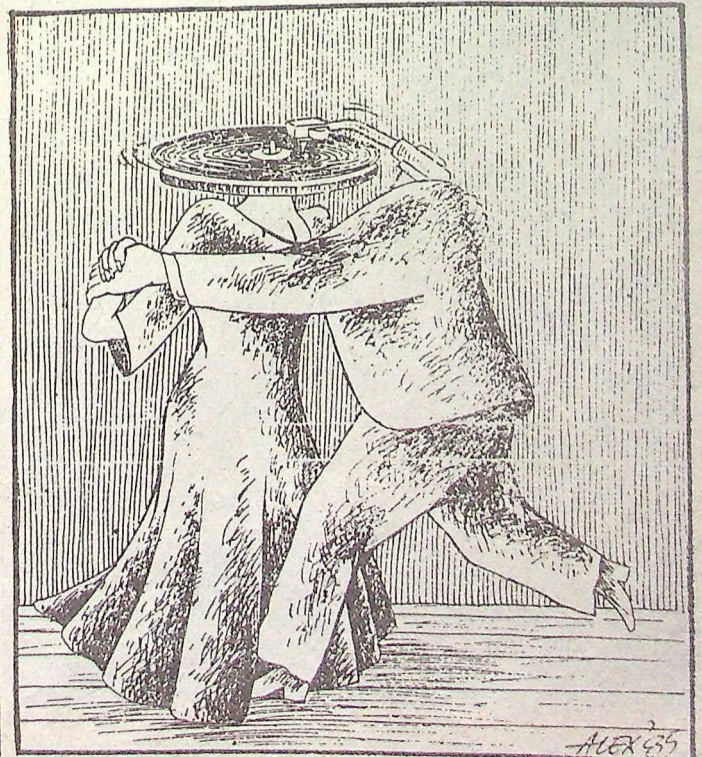
* Sejmowa Komisja Ustawodawcza uznała za zasadne całe orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rewaloryzacji płac pracowników sfery budżetowej.

* "Trudno sobie wyobrazić rząd, w którym są Łopuszański i Geremek. Posiedzenia Rady Ministrów byłyby może zabawne ale nie konstruktywne" - powiedział L. Moczulski, lider KPN.

* Wczoraj, w Brukseli rozpoczęło się pierwsze spotkanie ministrów obrony państw NATO i Europy Środkowo-Wschodniej.

* Zdaniem Waszyngtonu i Seulu Korea Północna kontynuuje potajemne prace nad własną bronią atomową i stara się maksymalnie opóźnić termin rozpoczęcia inspekcji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej.

GALERIA SATYRYKONU





Więści z legnickiego Ratusza

1 kwietnia br. w Urzędzie Miasta w Legnicy miał miejsce przetarg na oddanie w najem lokali użytkowych na terenie miasta.

Do przetargu zostało wytypowanych 16 lokali - z tej liczby 11 zostało wylicytowanych. Mimo dużego zainteresowania, jakim cieszył się przetarg, 5 lokali zostało wyłączonych - powodem była ich mała atrakcyjność, a co za tym idzie brak chętnych.

Najniższe stawki (w granicach 16 tys. zł. za 1 m²) uzyskano za lokale magazynowe. Natomiast stawki w granicach 200 tys. zł. za 1 m² powierzchni wylicytowano za lokale sklepowe w centrum miasta.

Jak informuje Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Legnicy - Elżbieta Łukaszewicz w marcu br. 24 pary zawarły związek małżeński. Na 135 związków małżeńskich zawartych w bieżącym roku, 27 osób musiało przedłożyć zezwolenie Sądu Rodzinnego -

ze względu na nie osiągnięcie wieku wymaganego przepisami prawa. Natomiast 33 pary zawarły związek małżeński przed upływem miesięcznego terminu wyczekiwania. W kwietniu 78 par zamierza zawrzeć związek małżeński. Urząd Stanu Cywilnego odnotował ponadto w marcu 115 zgonów i 109 urodzeń.

26 marca br. w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie, któremu przewodniczył wiceprezydent Zbigniew Kieras, z udziałem Pełnomocnika Wojewody d/s Współpracy z Zagranicą, Antoniego Gołąba oraz płk. L. Olszewskiego - z-cy dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu d/s Pobytu WNP w Polsce.

Tematem spotkania była wymiana dotychczasowych doświadczeń w sprawie przejmowania i przekazywania mienia po JAR oraz omówienie zagadnień mających na celu usprawnienie procesu przejmowania nieruchomości.

Składki "zusowskie" wyższe

Od kwietnia br. zmienia się sposób naliczania i wysokość składek ubezpieczenia społecznego. Opłaty będą, niestety, wyższe.

- 45 procent (dotychczas 43) podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia pracowników,

- 7 procent (było 5) dodatkowej składki w zakładach, w których inspektor pracy (inspektor sanitarny) stwierdzi pogorszenie się warunków pracy,

- 40 procent (było 38) od osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy - zlecenia oraz osób z nimi współpracujących,

- 45 procent (było 43), jeśli wymienione wyżej osoby pracują

w Przedsiębiorstwie Kolportażowo-Handlowym "Ruch",

- 45 procent (było 43) na ubezpieczenie członków spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych,

- 40 procent (było 38) od prowadzących działalność gospodarczą oraz osób z nimi współpracujących,

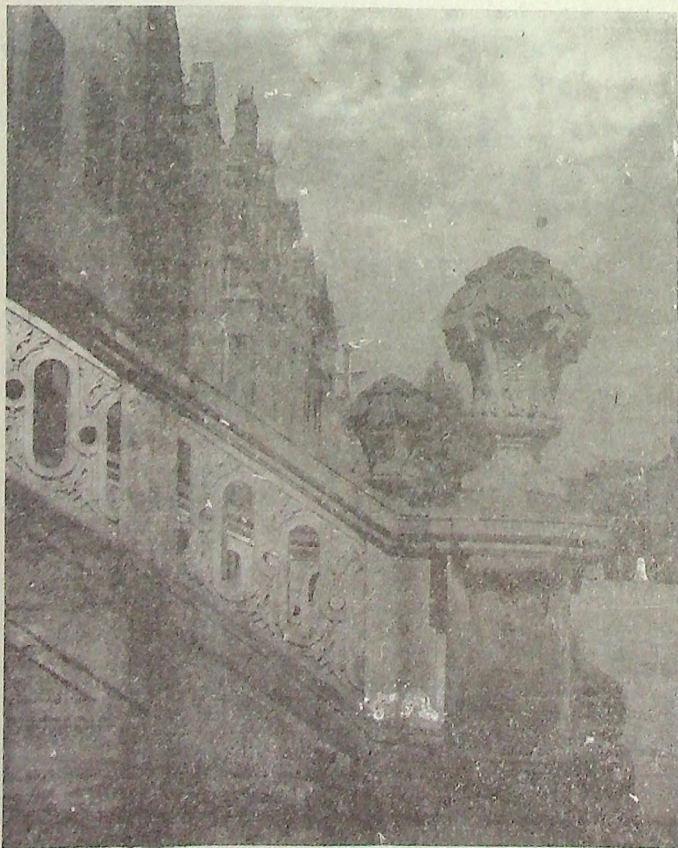
- 45 procent (było 43) na ubezpieczenia adwokatów,

- 29 procent (było 27) na zaopatrzenie emerytalne twórców i artystów.

W każdym przypadku obowiązuje 2 procent podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy.

(hal)

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica, 1868 r. Fragment Rynku

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Okradli kominiarzy.** W nocy, z 30/31 marca złodzieje odwieźli Spółdzielnię Usług Komunalnych "Florian" przy ul. Czarnieckiego. Skradli maszynę do pisania, kalkulatory i aparaty telefoniczne.

* **Wszystko jest towarem.** Nawet płyty chodnikowe, które 31 marca złodzieje skradli z ul. Gombrowicza. Ich wartość wynosi 411 tys. zł.

* **Znowu okolice "Cuprum".** Coraz częściej piszemy o różnego rodzaju kradzieżach z niestrzeżonych parkingów koło hotelu. 31 marca odnotowano kolejny przypadek. O godz. 14.00 złodzieje włamali się do poloneza, w którym na tylnym siedzeniu złożone były damskie skórzane torebki. Złodziejski łup wyceniono na 10 mln. zł

* **Nad ranem do "Ruchu".** 31 marca ok. 4.50 nad ranem policjanci ujawnili włamanie do kiosku przy ul. Złotoryjskiej. Złodzieje skradli papierosy, kosmetyki o wartości 5 mln. zł.

Lubin

* **Czołówka pod Lubinem.** 31 marca ok. 20.00 na trasie Lubin - Legnica kierujący Citroenem obywatel Niemiec, 27-letni Christian M. w czasie wyprzedzania zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w nadjeżdżającego "Ikarusa". Kierowcę osobowego wozu z urazem kręgosłupa przewieziono do szpitala. Straty materialne oszacowano na 170 mln. zł.

Prochowice

* **Czujnym właścicielem** okazał się Henryk K., który na gorącym uczynku kradzieży łady zatrzymał 33-letniego legniczaniego Ryszarda K.

"NIE" W LEGNICY!

We wtorek rano lekko nas zatkało. Na legnickim Rynku zauważyliśmy bowiem redaktora Stanisława Pelczara. Nieuświadomionym spieszymy donieść, że ów dziennikarz, przed laty współtworzący "Konkrety", dużo później dowodzący wrocławską telewizją, ostatnio podtemperował pióro i zaciągnął się u Urbana. W "NIE" - krótko mówiąc.

Ponieważ nie sądzimy, aby reportera tego pisma zainteresowały piękne, acz niszczące kramy śledziowe, możemy się domyślać, że kroi się jakaś kolejna lokalna awantura. Ciekawe, co ONI wiedzą, czego my nie wiemy. My się nie boimy, za innych nie damy głowy.

(zur)



WIEŚCI Z KOMBINATU

Szaleństwo czy metoda?

Nie poskutkował apel preza KGHM - Polska Miedź - S.A. dr inż. Jana Sadeckiego. Związkowcy zażądali podwyżki. Na nic tłumaczenia, że Kombinat, znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej i spełnienie nawet najbardziej uzasadnionych roszczeń może tylko przybliżyć widmo bankrutstwa.

Najpierw z całym pakietem postulatów placowo - socjalnych wystąpił Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Fizycznych KGHM. Teraz taki sam krok podjął Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego.

W petycji, skierowanej do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, Rady Nadzorczej i Zarządu Kombinatoru Miedzi - Prezydium Związku Miedziowego domaga się, by zarobki były dwukrotnie wyższe od przeciętnych w przemyśle przetwórczym (relacje 2:1 - to wynik negocjacji przy "okrągłym stole") Prezydium żąda także uzgodnienia i wdrożenia Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Miedziowego. "Miedziowcy" twierdzą, że mimo osiągnięcia bardzo wysokich efektów ekonomiczno-produkcyjnych ich zarobki spadły, a życie kosztuje i, jak zapowiada rząd, kosztować będzie jeszcze więcej.

Związek sprzeciwił się też zaproponowanym przez Zarząd KGHM planom restrukturyzacyjnym. Nie godzi się też, by świadczenia socjalno - bytowe wyłączyć z Kombinatoru i poddać prawom rynku. Argumentując to koniecznością uspokojenia

rozchwianych nastrojów załogi oraz uzyskanie akceptacji dla przeprowadzenia niezbędnych reform, zaproponowano administracji zawarcie porozumienia gwarantującego pracownikom: dojazd do pracy - z opłaconymi w co najmniej 70 proc. kosztami, darmowy pobyt w sanatoriach i leczenie - tak dla pracowników KGHM jak i spółek, których pakiet kontrolny akcji lub udziałów posiada Kombinat. Wypłacenie, raz w roku, zasiłku socjalnego na wypoczynek, zapewnienie wysokokalorycznych posiłków regeneracyjnych, nie zwiększanie poziomu obciążeń pracą - chyba, że za dodatkową opłatą. Miejsca w hotelach pracowniczych i nie zwalnianie z pracy kogokolwiek z obecnie pracujących.

Związek domaga się również utrzymania przez KGHM dotychczasowej bazy i kadry medycznej w GHSZOZ, posiadanych ośrodków wczasowo-sanatoryjnych oraz placówek kultury i zapewnienie im niezbędnych środków finansowych na działalność.

ZZPPM zażądał także, by zakłady KGHM "Polska Miedź" S.A. oraz jego spółki filijne zapewniły związkowcom warunki do prowadzenia działalności i to nieodpłatnie.

Na razie, strony stają się przedmiotem sporu zbiorowego między Związkiem a właścicielem. Jeśli negocjacje nie dadzą rezultatu - stwierdza Prezydium ZZPPM - podjęte zostaną inne środki przewidziane ustawą, do strajku włącznie.

WuKa

ROZDZIELONO PIENIĄDZE

Już dokładnie wiadomo, jak będą przedstawiać się wydatki z lubińskiej kasy miejskiej. Gospodarka komunalna (w tym oczyszczanie miasta, oświetlenie, remonty) pochłona 16 miliardów. Remonty przewiduje się w budynkach przy Placu Wolności 11, ulicy Kopernika 16 i Marii Skłodowskiej. Na utrzymanie przedszkoli miasto przeznaczy 19 miliardów złotych, a na kulturę i sztukę 12 miliardów.

Inaczej niż w roku ubiegłym kształtują się finansowania poszczególnych placówek kulturalnych. "Wzgórze Zamkowe", najhojniej potraktowane w tamtym roku, tym razem dostało najmniej. Aż 4 miliardy przewidziano na DKZM. Nic w tym dziwnego, gdyż planuje się generalny remont tej placówki. 4 mld. wystarczą tylko na rozpoczęcie prac remontowych, ale roboty

mają być prowadzone sukcesywnie przez dłuższy czas.

Inne wydatki Lubina

prezentują się następująco:

- utrzymanie żłobków: 6 mld.,

- opieka społeczna: 12 mld.,

- kultura fizyczna i sport

(głównie OSiR): 6 mld.,

- dotacja dla PITK: 2 mln.

złotych.

Podczas sesji rezerwa

budżetowa została

pomniejszona do kwoty 2.450

mln. zł. Uzyskane w ten sposób

pieniądze (1,6 mld.) pozwolą

wstąpić Lubinowi do związku

międzygminnego Pro Sanitate.

850 mln. zł. zostało przez

radnych przesunięte z kwot

przeznaczonych na budowę

cmentarza, na dofinansowanie

budowy sali gimnastycznej przy

II LO. 400 mln. zasiłki remont

basenu w Szkole Podstawowej

Nr 13.

(ska)

Dnia 26.03.1992r.

Redaktor Naczelny
Gazety Legnickiej
Witold Podedworny
Legnica
ul. Rynek 5/6

"Trupek" finansowy, którym jest "Gazeta Legnicka" ma zostać ożywiony 800 mln. zł. wniesionymi do zawiązującej się spółki przez prezydenta Jaroszewicza dzięki uchwale Rady Miejskiej. Miasto nie ma pieniędzy na utrzymanie szpitali, placówek oświatowych, remonty dachów i 1000 innych potrzeb, ale ma fundusze na ożywienie "trupka" finansowego, który ma dać dochód za 2 lata.

Czy nie chodzi tu o to, aby mieć swoją tubę propagandową? Dlaczego zwykły podatnik ma łożyć pieniądze na kombinacje decydentów ubijających swoje ciemne interesy, głównie poprzez różnego rodzaju spółki. Naginanie prawa do swoich potrzeb jest dziś powszechne i idzie od góry w dół (od stolicy do gmin).

"Najlepiej wie to sędziowska ława, ile bezprawia w imieniu prawa".

Cześć towarzyszu W. Podedworny! Na jak długo starczą ci te setki milionów, wyrwane miastu w majestacie prawa?

Konkrety z dnia 12.03.92 r. zamieściły listy czytelników. W artykułach zatytułowanych "Miłosierdzie gminy" i "Ekwilibrysta" poruszany jest ten sam temat, widocznie sprawa ta boli wielu czytelników. Ja także przyłączam się do głosów sprzeciwu łożenia pieniędzy do kasy kombinatorów i złodziei. Do wiadomości:

- Redakcja "Konkretów"
- Redakcja "Gazety Robotniczej"
- Kancelaria Premiera
Teresa Malinowska
ul. Heweliusza 5
Legnica

Przed publikacją tego tekstu, chcieliśmy się skontaktować z autorką, ponieważ jego treść i styl były zdumiewająco podobne do listów zamieszczonych w poprzednim wydaniu "Konkretów". Okazało się, że pod adresem, owszem, mieszka pani Malinowska, ale nie Teresa lecz Grażyna, która stwierdziła, że nic podobnego nie pisała. Sprawdziliśmy, przy okazji, w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Legnicy, że autorzy listów opublikowanych w "Konkretach" (Jan Minc - list pt. "Miłosierdzie gminy?" i Janina Krokoszyńska - "Ekwilibrysta") - także są postaciami fikcyjnymi; nie figurują w spisie mieszkańców miasta. Zastanawiający zbieg okoliczności! A więc, panowie redaktorzy "Konkretów", przykro mi, że przez pięć lat, gdy byłem Waszym szefem, nie udało mi się Was przekonać, że manipulowanie listami to PROWINCJONALNE CWANIACTWO, co stwierdza

Witold Podedworny

ANONIM
(niestety)

Chcecie? Wydrukujcie - Proszę Bardzo w co zresztą bardzo a bardzo wątpliwe.

Redaktor Naczelny
"Legnickiej Gazety
Sportowej"

Prześni wreszcie Ty wstrętna kanalia komuchowska - Redaktorze Podedworny Wicku - ze szkalowaniem na łamach tej nędznej gazeciny porządne człowieka Pana Pawlaka!

Jak chcesz wiedzieć Ty czerwony komuchu z PZPR-owskich "Konkretów" Ty obślizgła glisto, to właśnie te wyroki przysądzone Panu Pawlakowi były za przyczyną takich samych jak Ty Wodzów. Kazali - musiał!!! rozumiesz??? A Ty co robiłeś? Chcesz się teraz wybielić i wypłynąć na

jeszcze szersze wody w tym grajdole legnickim? Traficie w grunt podatny? Tak? Kosztem biednego, przez Ciebie zaszczonego człowieka? Dlaczego kosztem ludzi z Warszawy nie zrobiłeś tam kariery, tu przyjechałeś niszczyć ludzi? I co, wściekły, że się nie za bardzo udaje aż do znudzenia powracasz do tego samego tematu?

Człowieku, opamiętaj się, pisz o mieście o ciekawych wydarzeniach i ludziach, jest sporo problemów nie spływaj ich. Daj spokój Pawlakowi coś się tak uparł, żeby go zniszczyć, czy to cel Twojego życia? Bo tak to mniej więcej wygląda. W gazecie 3 lub 4 informacje ciekawe o Legnicy a reszta to sport i Pawlak. Szkoda te 1000 zł., bo przynajmniej jak kupię "Konkrety" to mam wiadomości z całego tygodnia rzetelne i prawdziwe. Panie Wicku, przemysł Pan sprawę na spokojnie, bez emocji i szukaj innej drogi do zmiany barwy, a karierę przy Panu Wojewodzie napewno Pan zrobi. Najlepiej jakby Pan został jego rzecznikiem prasowym, zawsze byłaby to świeża nie szkodzi, że również komuchowska krew. (Dot. aktualnego rzecznika Broń Boże Wojewody).

Pod rozważę Naczelnemu naszej sportowej legnickiej gazety - niech się zastanowi, bo zaczyna być cholernie nudny. W Legnickim - ZOO to wściekły wilk czyż nie tak? (pomimo potulnego i fałszywego wyglądu). Myślę, że błędów ortograficznych jak w "Legnickiej" tu nie ma, choć ostatnio ich coraz mniej.

(tekst i pisownia oryginalna)

Odpowiedź korektora

Oj! są Drogi Anonimie. Oj! są i to - w tak krótkim tekście - aż trzy (nie licząc błędów składni i stylu, a przede wszystkim interpunkcyjnych).

Barak, szmata i ...

Straż Pożarna i Pogotowie Ratunkowe to stali adresaci prima aprilisowych alarmów. Jak było tego roku?

Pojechaliśmy. Godziny mijają. Nic się jednak nie działo. Zdaniem pułkownika Henryka Bartłomiejczyka - szefa prewencji KWSP w Legnicy - ostatnie dni były wyjątkowe. Pożarów i innych akcji ratowniczych mało. Jakby na zaprzeczenie tego co powiedział pułkownik, dzwoni telefon. W Lubinie ktoś komuś ukradł rower i powiesił na wieży ciśnienia, 15 metrów nad ziemią. 11.00. Nadal spokojnie. Żadnych zgłoszeń.

Jest czas, aby porozmawiać o codziennym dniu pracy legnickich strażaków. Niestety, rozmowę przerywa telefon. Czyżby też kawał? Jedziemy na ul. Wrocławską.

Pali się strzelnica sportowa. Szybka akcja i po kilku minutach barakowóz już tylko paruje. Najprawdopodobniej podpalenie. Ktoś się zabawił? Przybyła na miejsce policja mówi coś o zaproszeniu ognia przez odwiedzających ten pusty barak legnickich lumpów.

Jeszcze dobrze nie zwinięto węży, a już następne zgłoszenie. Dyżurny powiadamia o pożarze

w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej. Jedziemy, stoją już dwa wozy, w tym jeden z drabiną. Panuje jednak dziwny spokój. Nie widać dymu. Jest tylko trochę gapiów.

- "Ale im ktoś kawał zrobił" - mówi dzieciak stojący pod kamienicą. Strażacy pakują sprzęt, kilku pozostaje, by wyjaśnić sprawę.

Na czwartym piętrze, owszem paliła się... kopcąca szmata, którą wyrzucił przez okno zamroczony mężczyzna. W samym mieszkaniu śladów pożaru nie widać. Tylko gdzieś widać się puste butelki.

- "Ile będę musiała płacić?" - pyta strażaków zdenerwowana kobieta - to wszystko przez Ciebie. - krzyczy - Jeszcze mi szybą wybiłeś". Zaczyna się mała awantura. Rozplakana kobieta nie może odnaleźć swojego dowodu osobistego. Po 15 minutach interwencji wychodzimy z mieszkania. Wracamy do bazy. Reszta dnia upływa spokojnie.

Jak się więc okazuje było co robić. Tym razem legniczanie znaleźli sobie innych adresatów żartów.

Bogdan Markiewicz

Stan zagrożenia

Województwo legnickie znajduje się na drugim miejscu w kraju pod względem gromadzonych na składowiskach odpadów przemysłowych. Na wielkość wytwarzanych odpadów rzutują przede wszystkim szlamy poflotacyjne powstałe w wyniku przeróbki rud miedzi. Powierzchnia zbiorników gromadzących odpady poflotacyjne wynosi 2640,5 ha. Najwięcej miejsca zajmuje "Żelazny most" - 1360,7 ha. Jest on największym tego typu składowiskiem nie tylko w Polsce, ale także w Europie.

Pozostałe 4 stawy ("Wartowice nr 3", "Gilów", "Iwiny nr 1" oraz "Lena II") są już nieczynne.

Z uwagi na zawartość ołowiu, miedzi, cynku, rtęci i niklu szlamy traktowane są jako odpad przewidziany do zagospodarowania w przyszłości.

Stawy osadowe odpadów przemysłowych Huty Miedzi "Głogów" oraz głogowskiej i jaworskiej cukrowni zajmują 22,5 ha, natomiast składowiska odpadów stałych 100,9 ha. Są to 42 czynne lub zamknięte wysypiska i hałdy przemysłowe.

TAKSÓWKA 1001



(117)

Dec był już tym wszystkim ześlony. Nigdy jeszcze nie prowadził sprawy, w której było tyle niejasności i wzajemnie sprzecznych informacji. Zdawał sobie doskonale sprawę, że bez agenta tkwiącego bezpośrednio w środowisku nic nie da się zrobić. A w łamigłówce z Gajewskim i z tym nieszczęsnym umrzykiem od Koleckiego w rolach głównych agent był nieodzowny.

Kłys, który tego dnia był p i o r u n o c h r o n e m pułkownikowskich złości też był niezłe wkurzony. Zbierał za wszystkich, mimo, iż to właśnie on jako jedyny miał agenturalne dotarcie, pośrednie bo

pośrednie, ale dobre i takie. Na swoje nieszczęście nie mógł głośno o tym powiedzieć. Miał bowiem cholernego pecha, gdyż mimo różnego rodzaju kombinacji nie mógł znaleźć swego asa atutowego, czyli agenta "Zorki". Od tygodnia, mimo nachalnych prób skontaktowania się, "Zorka" milczał. Jego telefon nie odpowiadał, a nawet osobiste wizyty Kłysa też niewiele pomogły. "Zorka" zniknął niczym kamień w wodę.

Stąd Kłys nie za bardzo wiedział, co odpowiedzieć na Decowe zarzuty. Siedział więc naburmuszony w fotelu i zbierał sypanie się na niego gromy.

Na dodatek z Warszawy przyszedł pilny telefonogram, w którym zażądano pełnego sprawozdania z postępów w śledztwie prowadzonym za morderstwo w willi Koleckiego.

Nie mieli się czym pochwalić. Oprócz ekspertyz kryminalistycznych teczka sprawy "Willa" nie zawierała nic interesującego. Praktycznie były tam tylko jakieś policyjne drobiazgi - typowa drobnica, z której nie można było wyciągnąć jakichkolwiek wniosków. Nawet ich etatowy, wydziałowy pisarz Piechocki był bezradny. Kombinował na wszelkie sposoby, w jaki sposób odpowiedzieć Komendzie Głównej, żeby zbytnio nie podpaść. Jakkolwiek był czołowym fachmanem w pisaniu o niczym, to jednak wobec tego tematu był bezradny.

Dopiero po blisko dwu godzinach wysmażyli wspólnie, w trójkę, w miarę sensowny raport. Pozostała jeszcze wizyta u komendanta, aby i on złożył swoją parafę. Ale ta sprawa była już wyłącznie w gestii

Deca, stąd Kłys i Piechocki mieli jakąś tam satysfakcję. Oni już swoje zebraли, teraz przyjdzie kolej na ich szefa.

Ale ta ich swoista mściwość nie ziściła się. Dec wrócił już po pięciu minutach i triumfująco popatrzył na swoich podwładnych.

- No i co, marzyło się wam, że zbiorę u szefa, co? - zapytał retorycznie, bowiem doskonale wiedział, że raczej mu nie odpowiedzą na tak sformułowane pytanie.

- Podpisał szef? - wymijająco zapytał Kłys. Nie było to grzeczne. Odpowiadanie pytaniem na pytanie, ale chciał tym sposobem sprawdzić obecne samopoczucie swojego przełożonego.

- Ty "Piechota" to masz jednak talent do picu. Mogę ci tylko powiedzieć, że nawet kome-

dant podziwiał twój talent. Nie mógł wprost wyjść z podziwu. - pańska szkoła szefie - Piechocki zażartował, ale trzeba obiektywnie przyznać, że te pochwały zrobiły na nim wrażenie.

- A jak? - Dec był tak zadowolony, że nawet odpuścił takie odezwanie młodego policjanta. - Trzymaj tak dalej, a zajdziesz wysoko - zwiastował.

- Tak, na szubienicę - Kłys nie omieszkał przypomnieć, że to właśnie on jest w dziale drugą osobą po Decu.

- To co chłopaki - zatarł ręce pułkownik - wypadaloby odwiedzić Smukłego. Chłopak się tam zamartwia, żeśmy o nim zapomnieli, więc trzeba mu się przypomnieć.

(cdn)

DZIKI TEŻ CZŁOWIEK

"Czekam na przydział mieszkania od 86 roku. Żyliśmy na przestrzeni dokładnie 24 metry 80 centymetrów. Jest nas czworo, więc przy rozpatrywaniu podań przypadało na osobę... metr dwadzieścia za dużo. Moje pisma ciągle odrzucano. Co miałam zrobić? Mam dwójkę dzieci: syna lat 15, córkę 6. Wszyscy w jednym pokoju..."

"U nas dwa młode małżeństwa mieszkają na 16 metrach kwadratowych. Dwójka dzieci przeciskała się między łózkami. Córka musiała spać z siostrą chorą na zapalenie płuc..."

"Niekiedy mówią, że rodzinę trzeba planować, po co mieć dzieci, gdy się nie ma warunków. Podanie o mieszkanie złożyliśmy z mężem w czasie mojej pierwszej ciąży. Syn chodzi już do szkoły, a my ciągle nie mamy własnego mieszkania..."

Trudno przerwać potok wspomnień i losów legnickich "dzikich" lokatorów. Wszystkich zgromadzonych we wtorek w Urzędzie Miejskim łączy jeden fakt, zamiast cierpliwie czekać na przydział mieszkania, poradziły sobie sami. Włamał się, wyremontowali - często kompletnie zdewastowane przez rosyjskich użytkowników - lokale. Niekiedy za symboliczne sumy odkupili je od sowieckich oficerów. Tłumaczą: "Jeśli ktoś nie zrobił tego samego co my, znaczy, że ma jeszcze gdzie mieszkać. W przeciwieństwie do nas. Gdybyśmy nie musieli, nie podejmowalibyśmy tak desperackich kroków."

Niestety, w sferach urzędowo-instytucjonalnych nastąpiła dla "dzikich" lokatorów zła pogoda. Prokuratura Rejonowa w Legnicy prowadzi już postępowanie karne i cywilne. W niedługim czasie przewiduje się pierwsze eksmisje. W Urzędzie Wojewódzkim liczą, że prawo zwycięży. "Dzicy" lokatorzy, działając poza prawem, nie mogą mieć nadziei na przeforsowanie swoich racji. Antoni Gołąb, Pełnomocnik Wojewody d/s Kontaktów z Zagranicą podkreśla, że nielegalne zajmowanie mieszkań poważnie skomplikowało procedurę przejmowania budynków od Rosjan. W procesie rozliczeń spisuje się protokół zdawczo-

odbiorczy. Co można napisać o mieszkańcach, które zostały odremontowane z własnej inicjatywy przez Polaków? Mało, że ich katastrofalny stan został zatuszowany, to Rosjanie grożą stronie polskiej wystawieniem rachunku za "dzikich" lokatorów. Podczas przedostatniego spotkania Mieszanej Komisji d/s wyprowadzenia wojsk WNP z Polski Sowieci wyliczali koszt zużytej przez "dzikich" lokatorów wody i elektryczności.

Mirosław Skoczek, dyrektor UW po trzech rozmowach z siedmioosobowym komitetem "dzikich" lokatorów twierdzi: "Większość z nich od lat ubiega się o mieszkania. To wielki społeczny problem, ale nie możemy pozwolić na pozaprawne rozwiązanie" Dyrektor myśli, że istnieje sposób rozwiązania tego konfliktu. W Urzędzie Miasta można wpisać się na jedną z dwóch list dotyczących przydziału mieszkań. Pierwsza dotyczy osób najuboższych, którym zostaną przyznane lokale kwaterunkowe. Na drugą mogą zapisać się ci, którzy zdecydowali się zapłacić za remont mieszkania. W tej chwili na liście remontowej znajduje się ok. 720 osób. W Urzędzie Wojewódzkim mieszkania po armii sowieckiej, które zostaną przekazane miastu szacuje się na ponad 2 tysiące. Nie powinno zabraknąć dla potrzebujących. Dyrektor Skoczek zapewnia, iż każdy z "dzikich" lokatorów, który złoży oficjalne podanie, otrzyma mieszkanie. Nie może być tylko tak, że ktoś sam wybiera sobie adres. Część "dzikich" lokatorów mieszka w blokach, które Urząd planuje przejąć w zarząd. Bezprawni lokatorzy muszą liczyć się z przekwaterowaniem.

Okazuje się, że nie wszyscy jednak chcą poddać się weryfikacji. "Każda z tych spraw musi być traktowana indywidualnie" - mówią w Urzędzie. Nie wszyscy "dzicy" spełniają warunki do otrzymania mieszkania. W przypadku osiemnastu osób wiadomo już, że sprzedali własne domki jednorodzinne lub spółdzielcze mieszkania i zamieszkali w rosyjskiej części Legnicy. Inni przepisali swoje mieszkania na dzieci. Kolejni przyjechali do Legnicy z

najodleglejszych zakątków Polski.

Komitet "dzikich lokatorów" nie przeczy, że rozmowy z Mirosławem Skoczkiem były satysfakcjonujące. Na ciąg dalszy ustaleń zostali jednak wysłani do Urzędu Miasta. Tu negocjacje stanęły w martwym punkcie. Prezydent miasta przyjął delegację w sekretariacie, gdyż nie miał czasu. Rozmowy wyznaczono na poniedziałek.

"Dzicy" lokatorzy żyją teraz z myślą o eksmisji. Wielu z nich zdecydowało się na przeprowadzkę, ale nie otrzymali jeszcze nowego przydziału. Co będzie pierwsze? Eksmisja czy nowe lokale? Wielu z nich żąda również pertraktacji w sprawie nakładów, które ponieśli przy zabezpieczeniu i remontach posowieckich mieszkań. Czy mają wyłożyć teraz kolejne miliony na remont nowego?"

"Ja tu wszystko zrobiłam własnymi rękami" - mówi jedna z kobiet.

Oczywiście urzędnicy mogą stwierdzić, że lokatorzy inwestowali na własne ryzyko. Przeciwno temu rozumowaniu świadczą jednak budynki przejęte przez Urząd Miasta, które nie zostały zasiedlone przez "dzikich" lokatorów. Pomijając nawet niszczący Teatr Letni wystarczy spojrzeć na jedną ze zdewastowanych kamienic. Już drugi przetarg pozostał bez odzewu. Dzisiaj remont kamienicy będzie kosztował gigantyczne sumy. Cena remontu zbliża się do rynkowej wartości mieszkania.

Jak obliczono w Urzędzie Miejskim remont każdego posowieckiego mieszkania będzie kosztował od 50 do 200 milionów złotych. Dlatego rozważa się możliwość przydzielania niskoprocentowanych kredytów dla nowych użytkowników.

Konflikt z "dzikimi" lokatorami trwa. Rozmowy w Urzędzie Wojewódzkim zakończyły się optymistycznie. Tyle, że UW ma w tej sprawie niewiele do powiedzenia. Wojewoda, w myśl ustawy kompetencyjnej, nie dysponuje mieszkaniami. Rozmowy z Urzędem Miejskim, kompetentnym w tym wypadku, toczą się z nieco gorszym skutkiem. Małgorzata Skórska

ABARTO Spółka cywilna
IMPORT • EKSPORT

BEZPOŚREDNI IMPORTER SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

poleca w sprzedaży
hurtowej i detalicznej:
KOMPUTERY IBM, "Commodore",
"Amiga", "Atari"
DRUKARKI, MONITORY, URZĄDZENIA
PERYFERYJNE I AKCESORIA
PAPIER DO DRUKAREK.

Zapewniamy serwis
gwarancyjny i pogwarancyjny
Zapraszamy

codziennie od 8.30 do 16.00, w soboty od 9.00 do 14.00
Legnica, ul. Zielona 8/3
tel. 260-91, telex 0782533

UWAGA ZAKŁADY PRACY

"DROBIARZ"
w Legnicy, Rynek 5/6
tel. 285-43, 295-45,
tlx 078-7640

ORGANIZUJE
- ZA POŚREDNICTWEM SŁUŻB
SOCJALNYCH -
ZAOPATRZENIE PRACOWNIKÓW
W

JAJA NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ

W CENACH ZBYTU
Gwarantujemy najwyższą jakość i świeżość,
jaja bezpośrednio z ferm krajowych.
ZAOPATRUJEMY ZAKŁADY
ŻYWIENIA ZBIOROWEGO

ORAZ JEDNOSTKI HANDLOWE

Towar dostarczamy
własnym transportem, realizujemy
też zamówienia
telefoniczne i teleksowe

ZAPRASZAMY
DO
WSPÓŁPRACY

Kupię maszynę do pisania
* tanio *
Lubin, tel. 42-31-24, wieczorem

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Legnicy informuje:

W ostatnim czasie zostały zdjęte "powtarzaczki", czyli sygnalizatory umieszczone za skrzyżowaniami.

Sytuacja taka zaistniała w związku z licznymi skargami użytkowników dróg naszego miasta, którzy twierdzili, że "powtarzaczki" wpływają na zmniejszenie bezpieczeństwa na skrzyżowaniach, niejednokrotnie wprowadzają w błąd, a także są przyczynami wypadków drogowych. Powodują również odmienne zachowanie kierowców przed sygnalem czer-

wonym w przypadku wykonywania manewru skrętu np. Niemcy oraz mieszkańcy Wrocławia i innych miast zatrzymują się przy opuszczaniu skrzyżowania. W większości miast Polski "powtarzaczki" już dawno zostały zdemontowane. Decyzję tę podjęła Komisja d/s Bezpieczeństwa i Organizacji Ruchu. W skład powyższej Komisji wchodzi przedstawiciel: Komendy Rejonowej Policji, Urzędu Wojewódzkiego - Wydział Rozwoju Gospodarczego - Oddział Komunikacji, Urzędu Miasta - Wydział Komunikacji, Dróg Miejskich i Inżynierii Ruchu, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji i tutejszej Dyrekcji.

Aktualne przepisy czyli "Instrukcja o drogowej sygnalizacji świetlnej" zamieszczona w

Monitorze Polskim - załącznik do numeru 24, poz. 184 z dn. 18 czerwiec 1990 r. wykluczają istnienie sygnalizatorów znajdujących się za skrzyżowaniem. Obecnie, sygnalizatory są wyposażone w żarówki specjalistyczne firmy "Osram", które charakteryzują się małą awaryjnością.

Przyczyną podjęcia decyzji było bezpieczeństwo ruchu i wprowadzenie obowiązujących, ujednoliconych przepisów ruchu drogowego.

Prosimy kierowców i pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności przy przekraczaniu skrzyżowań. Mamy nadzieję, że kierowcy zaakceptują zmiany na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną i sygnał czerwony będzie informacją o nakazie zatrzymania się.

WSPÓŁCZESNA MŁODZIEŻ - JAKA JEST?

MŁODZIEŻ A WARTOŚCI

W tym miejscu należy spróbować odpowiedzieć na pytanie bardzo ważne: jakie wartości uznaje, ceni polska młodzież.

Jakie jest to pokolenie? Jakie przypuszczenia czy może nawet, po prostu, pytania postawić może w odniesieniu do obrazu pokolenia dzisiejszych dwudziestolatków.

Wydaje się, że wielu z nich to ludzie wrażliwi intelektualnie, szukający odpowiedzi na dreczące pytania, spragnieni prawdy - tej właściwej - o świecie i o Polsce. Ale ich wykształcenie wykazuje duże braki, zwłaszcza jeżeli chodzi o podstawy filozofii, a także języków obcych. Ich światopogląd często nie jest spójny, przypominają "mądrość zagubioną w wiedzy i wiedzę zagubioną w wiadomościach" - jak pisał Eliot. Nie potrafią często "przemysleć spraw do końca", ich system wartości bywa kształtowany przez "życie z dnia na dzień".

Ich postawę cechuje często egoizm i subiektywizm. Nie czynią zbytniego wysiłku w tym kierunku, aby poznać rzeczywistość w miarę możliwości taką, jaką ona jest, ale przedstawiają ją taką, jaka "im się wydaje". Mając świadomość małego wpływu na bieg spraw (lub bez podejmowania prób, z góry zakładając, że "nic się nie da zrobić") niektórzy uciekają od rzeczywistości w alkohol, seks, coraz częściej i liczniej w narkotyki lub po prostu w ... bierność. Inni angażują się w różne dziedziny, ale unikają tzw. zaangażowania politycznego czy społecznego. Gorąco pragną przeżyć "prawdziwą miłość" - ale wielu z nich sprowadza ją jednocześnie do kontaktów seksualnych, albo w każdym razie pragnie przeżyć wszystko od razu. Stąd nieraz bardzo sphycają stosunki z drugim człowiekiem.

Nie uczy się ich pracować dokładnie. Są skłonni także

uciekać od głębokiego wysiłku. Wolność utożsamiają nieraz z brakiem ograniczeń, a nie ze świadomie przyjętymi wymaganiami wobec siebie.

Jest to młodzież, której duża część odczuwa znaczne trudności w zaspokojeniu potrzeb życiowych. Jest to pokolenie - i na to stwierdzenie pozwalają obserwacje zawodowe - o zmniejszonych aspiracjach edukacyjnych i zainteresowaniach kulturalnych.

W roku 1987 opublikowano raport: "Polska Młodzież", w którym znajduje się m.in. rozdział pt. "Obyczajowość". Autorzy omawiają w nim dwie orientacje młodzieży: orientację na "być" i orientację na "mieć". Orientacja na "być" przejawiała się m.in. w tworzeniu grup etnicznych, które pozwalały młodzieży funkcjonować do pewnego stopnia samodzielnie, według "alternatywnych wzorców" życia.

Dzisiaj młodzież pod kątem wartości podzielić możemy na trzy grupy:

- grupy prezentujące własny świat wartości, głównie przez atrybuty wyglądu (np. punki, hipisi, skinheadzi), a prezentowana muzyka, głoszone hasła i osobisty wygląd tworzą czytelną homologiczną i w poważnym stopniu autentyczną całość,
- grupy uzewnętrzniające własny świat wartości działaniem na rzecz innych (np. środowisko psychoterapeutyczne, ekologiczne, niektóre społeczności katolickie),
- grupy wyrażające własny świat wartości przez działanie na rzecz autorozwoju jednostki (np. wspólnoty artystyczne, religijne pozakatolickie).

U współczesnej młodzieży daje się zauważyć wyraźny wzrost zainteresowania religią i uczestnictwo w życiu Kościoła Katolickiego.

(JA)
(Moralność i obyczajowość młodzieży będzie kolejnym etapem rozwoju)

Interes na kółkach

Do końca stycznia br. w jaworskim Urzędzie Miasta wpisano do ewidencji działalności gospodarczej 926 firm. Najczęściej były to jednoosobowe "zakłady na kółkach", czyli handel obwoźny. Aż 605 firm w rubryce - przedmiot działalności - wpisało: handel. Większość z nich to właśnie "zakłady na kółkach". Dużo też, bo 137 firm, jako przedmiot swojej działalności podało budownictwo, a nieco mniej (123) - usługi przemysłowe. Najmniej firm zajmuje się gastronomią (57) i produkcją (58).

Miejska statystyka nie ujmuje spółek prawa handlowego (akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością) ani spółdzielni i zakładów komunalnych czy państwowych. Wszystkie one są rejestrowane w Urzędzie Skarbowym, gdzie zgłaszają obowiązek podatkowy. W sumie więc na terenie Jawora i okolicznych gmin działa ponad 1500 firm. Wśród nich jest tylko jedna spółka z udziałem kapitału zagranicznego.

Na pytanie o afery gospodarcze w Jaworze, naczelniczka Urzędu Skarbowego, Halina Chaberka, uśmiecha się:

- Jakie tam afery - mówi. - Zdarzyło się, że jeden nasz podatnik wykazał stratę w działalności, a nasi pracownicy

obliczyli jego dochód na 500 mln. złotych. Po wyjaśnieniu sprawy zapłacił podatek i po aferze.

Jak wiadomo, od 1 stycznia wszyscy płacimy podatek dochodowy. Pobierany jest on przez pracodawców. Dziś jest on jednym ze źródeł niewydolności wielu Urzędów Skarbowych. - Po prostu - wyjaśnia H.Chaberka - bez komputerów nie da rady...

Tak się złożyło, że w Jaworze komputery są, ludzie kończą szkolenie i...dalej nic. Do nowego budynku przeprowadzą się dopiero w maju. Jest to jeden z wielu lokali pozostawionych w ubiegłym roku przez wojska rosyjskie. Obecnie, w pomieszczeniach, w których będzie się mieściła "skarbowka" przeprowadzany jest remont. Tymczasem 26 osób próbuje "ręcznie" dać sobie radę z nowym systemem podatkowym, z 1500 firmami i - nielicznymi - wprawdzie - przypadkami unikania płacenia podatków.

W Urzędach Skarbowych najlepiej widać przyszłość wszystkich firm. Te, które już teraz nie płacą podatków (chodzi o zaległości podatkowe) w najbliższym czasie zapewne zgłoszą do Rejonowego Biura Pracy zwolnienia grupowe. Wkrótce potem wkroczy do nich likwidator. W Jaworze, gdzie już obecnie bezrobocie przekracza 20 proc., przed taką

smutną koniecznością stoja następne zakłady. Przede wszystkim te związane z rolnictwem - PGR-y, SKR-y.

Kilka prywatnych firm (spółki cywilne) osiągnęły obroty w ubiegłym roku powyżej 6 mld. złotych. Jest to granica, której osiągnięcie powoduje konieczność przejścia na tzw. pełną księgowość (poniżej tego progu cała księgowość prowadzona jest w książce przychodów i rozchodów). Z tych firm naczelniczka Urzędu Skarbowego w Jaworze jest najbardziej zadowolona: - To solidni płatnicy podatków - mówi.

Zdarza się jednak, że inspektorzy Urzędu Skarbowego odwiedzają firmy, których nie stać nawet na ogrzewanie. W magazynach pełnych towaru ludzie siedzą ciepło ubrani. Czekają na klientów. Zwłaszcza w handlu nie jest wesoło. Przeróżnych sklepów i hurtowni namnożyło się. A do tego "zakłady na kółkach". Mimo to, właśnie prywatne firmy zatrudniają w całym Jaworze 2359 osób (nie licząc ich właścicieli). Bez nich bezrobocie mogłoby tu być nawet i dwa razy wyższe od obecnego. Bez nich również i budżet Jawora w tym roku byłby pomniejszony o ponad 5,8 mld. złotych. Tyle bowiem miasto ma w tym roku otrzymać z podatków płaconych przez jaworzan. (wp)

Legnicki kryminał

Dwaj panowie o nieposzlakowanej opinii

Mieszkałi ze sobą kupę lat. Łączyła ich przyjaźń, może coś więcej. Kiedy Andrzej wychodził do pracy, w domu zostawał Zdzicho - rencista. Tamtego wieczoru Andrzej miał nocną zmianę. Jak zwykle - przed wyjściem zrobił sobie kanapki, a do termosu nalał gorącej herbaty. Pożegnał się z przyjacielem i...

Jurek był spokojnym facetem. Nikomu nie wadził, nie szkodził. Jedyną jego przywarą był pech. Od dłuższego czasu nie miał ani pracy, ani pieniędzy, wybrał się więc do Zdzicha... Już nieraz zdarzało im się razem wypić i nie tylko. Zresztą... Tego dnia spodziewał się całkiem innego, lepszego towarzystwa. Potrzebował więc wyłącznie pieniędzy. Jak najczęściej i szybko!

Następnego dnia rano Andrzej wrócił z pracy. Mieszkanie wyglądało tak, jakby przed chwilą grasowało tu stado dzikich małp. Wszystko porozrzucane, pootwierane szafy i szuflady. Pobiegł na policję. Kiedy

wrócił, pod sterą rozrzuconych szmat dostrzegł ciało swego przyjaciela. Zdzicho miał ogromną dziurę na wysokości piersi.

Policja stwierdziła zgon. Badania wykazały, że przed śmiercią Zdzicho co nieco wypił. Policja przesłuchała sąsiadów, mających o zamordowanym jak najlepsze zdanie i...dotarła do Jurka. Tamtego wieczoru bawił się w najlepsze. Pił jeździł, używał. Nad ranem wrócił do domu, jak zwykle prawie bez pieniędzy. Zostało mu tyle, żeby kupić następną butelkę i coś do niej. Policja znalazła u niego złotą bransoletkę. Andrzej stwierdził, że była własnością jego przyjaciela. Jurek przyznał, że - owszem - tamtego wieczoru był w mieszkaniu przyjaciół. Andrzeja nie było, a Zdzicho leżał już martwy. Znalazł leżącą na wierzchu bransoletkę i... wyszedł.

P.S. Imiona bohaterów i okoliczności zostały zmienione. (pak)

ZŁODZIEJSKIE ELDORADO

Signalizowaliśmy na łamach naszej gazety o braku strzeżonego parkingu w centrum miasta. Tymczasem policyjne kroniki nieustannie notują kolejne kradzieże z włamaniem do pozostawionych, na pastwę złodziei samochodów. Złodzieje tak się rozuchwalili, że nic im absolutnie nie przeszkadza. "Pracują" nawet w biały dzień. Skoro z tym problemem nie radzi sobie policja ani Straż Miejska, to może tak zacząć poważniej myśleć o strzeżonych parkingach. Na przykład, na dawnym "Manhattanie" całodobowy, a przy ulicy Piotra i Pawła, dzienny. Tyle się mówi o bezpieczeństwie obywateli i ochronie ich mienia. Czy szaremu obywatelowi, za jego zresztą pieniądze, nie należy się namiastka takiej opieki? (zan)

Z MAGLA

W Tygodniku "TO" lubią porządek. Był remont, białe ściany pięknie konweniują z nową wykładziną. Super błysk. Widać jednak, że remont wykończył finansowo redakcję. Z powodu nie opłaconych rachunków wczoraj wyłączono "TO" telefony. Cóż, ciekawe decyzje. Co dziennikarzom potrzebne jest bardziej - czyste ściany czy łączność ze światem?

listy

Szanowna Redakcjo!

Pierwsze pytanie, które należy postawić w tej dyskusji winno brzmieć: kto wychowuje tę młodzież i z kogo bierze ona wzorce.

To przecież my dorośli - rodzice i szkoła mamy kształtować ich na porządnym obywateli. Nie wolno więc zrzucić całej winy, jeżeli część tej młodzieży nie jest w porządku, na nich, gdyż widocznie obserwują nas i naśladują. Mówimy, iż są wrzaskliwi, ordynarni, niekompetentni we

wszystkim, za co się biorą. Z tym nie zgadzam się, bo są naprawdę dobrzy. Lubię głośną muzykę (my też słuchaliśmy The Beatles). Pyskują do nas, bo my traktujemy ich, jak Gówniarzy. Gonią za pieniędzmi, bo nie mają innego wyjścia. Chcą ustawić się w życiu. Inaczej niż ich rodzice, a za to nie powinniśmy mieć do nich pretensji. Wierzą, że jeżeli obdarzymy młodych większym zaufaniem, potrafią to docenić. Jerzy Śliwiński (adres do wiadomości redakcji)

ŁAPAJ ZŁODZIEJA!

"Poseł Pawlak w ataku", "Florida" oskarża "Legnicką" - bombardowało wczoraj "Słowo Polskie". "Będzie proces w USA?" - pytała, podgrzewając atmosferę "Gazeta Robotnicza". Zdumiewająco zgodnie, zarówno co do treści, jak i czasu. Cóż się zatem stało, że milczący jak zakłeci przez wiele miesięcy lokalni korespondenci popularyznych (ale wrocławskich) dzienników, zdecydowali się w końcu na "danie głosu" w sprawie, której poświęciliśmy na naszych łamach kilkanaście publikacji? O to, że chodzi o "barwną" kryminalną przeszłość posła PSL Józefa Pawlaka, naszym czytelnikom nie musimy tłumaczyć. My nie musimy...

Sprawa jest prosta. Milczący do tej pory jak grób dziennikarze zostali (w nagrodę za zastanawiającą wstrzemięźliwość?) zaproszeni na konferencję prasową pana posła. Ciekawe, ale nie zaproszono na nią ani jednej osoby, która zajmowała się do tej pory "sprawą Pawlaka", z czego jasno wynika, że poproszono jedynie tych, którzy - bądź nie o niej nie wiedzą, bądź - i to niestety bardziej prawdopodobnie - udają brak zainteresowania.

Obecni sprawdzili się nad wyraz. W swoich gazetach napisali dokładnie to, czego pan poseł oczekiwał. I co chciał, żeby zostało napisane, z pominięciem dokładnie wszystkiego, czego Józef Pawlak sobie nie życzył. Było zatem o firmie "Florida", oczywiście wyłącznie ustami jej przedstawicieli, w tym "Dyrektora Departamentu - Polska" Józefa Pawlaka, w szczególności.

Nie było ani słowa poświęconego tym, oszukany przez tę firmę, która dolary wzięła, a wyjazd do USA nie

zorganizowała, a którzy sprawę skierowali do legnickiej prokuratury. Zresztą, opinii prokuratury, która - chcąc nie chcąc - prowadzi śledztwo wyjaśniające czy dokonano oszustwa, też nie zamieszczono. Więcej, żaden z autorów obu tekstów nie pofatygował się, by poznać treść dokumentów i nasze stanowisko w tej sprawie. A mielibyśmy sporo do pokazania i powiedzenia. Lenistwo czy...?

Myślę, że czytelnicy znają zabawę pod tytułem "łapaj złodzieja!". Reguły tej gry są bowiem proste i z powodzeniem zastosował je wobec dziennikarzy "Robotniczej" i "Słowa" poseł Józef Pawlak. Ci, jak ogary poszli w las. Prowadzeni na smyczy lekką ręką odwrócili kota ogonem pisząc, że to "Florida" poniosła straty w wyniku publikacji w "Legnickiej". Tak się jednak składa, że to właśnie matactwa tej firmy wobec osób, którym obiecała wyjazd do Ameryki, spowodowały naszą publikację. Nie odwrotnie!

Najpierw wyjazd się "zawalił" i jego organizatorzy zaczęli związać zagle, później zdenerwowani ludzie zaczęli szukać pomocy w naszej gazecie. Argument, że konsulat amerykański nie wydał wiz z powodu publikacji w "GL", jest wręcz śmieszny. Żudne nadzieje koledzy - procesu w USA nie będzie. Może i szkoda.

Poseł Pawlak broni się jak umie. To zrozumiałe i prawidłowe. Niepojęte jest jednak, że doświadczeni legnicki dziennikarze, aż tak dali się "wpuścić w maliny". Milczą, gdy trzeba i odezwią się w takim samym momencie. Komu potrzeba...?

MARCIN TKACZ

Czy mieszkańcy osiedla "Nad Zalewem" zejdą nad zalew?



Wiele wody upłynęło w Kaczawie od wycofania się Złotoryjskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z terenu osiedla "Nad Zalewem" w Złotoryi. Sama nazwa osiedla wskazuje, że znajduje się ono nad niewielkim, choć ładnym zalewem. Wiedzie do niego ścieżka przez małą dolinkę o stromych zboczach, nazywaną potocznie "wąwozem". Przez wiele lat stanowił on jedno z najlepszych miejsc do jazdy na sankach i nartach dla milusińskich.

Budowa kanalizacji burzowej dla nowego osiedla przyczyniła się do rozkopania wąwozu, a nieuporządkowany teren straszy już kilka lat. Poprzykrywane śniegiem betony, kamienie, dziury i skarpy stanowią niebezpieczne niespodzianki dla dzieci. Mamy nadzieję, że nadejście wiosny zmusi gospodarzy miasta - terenu do uporządkowania dolinki. Tędy bowiem prowadzi szlak spacerowy wielu mieszkańców miasta w stronę zalewu i Jerzmanic.

listy

BYŁ TAKI CZAS...

Był taki czas, kiedy na temat wyjazdów legnickich dzieci do tzw. "zielonych szkół" mówilo i pisalo się wiele. Miały to być wyjazdy na tyle masowe, że większość naszych dzieci mogłaby skorzystać z tej formy odkażenia organizmu. Ale to było dwanaście lat temu. A dzisiaj? Owszem, istnieją fundusze z ochrony środowiska, planuje się wyjazdy, tylko jaki procent dzieci z legnickich szkół z tego korzysta?

Należałoby odnieść wrażenie, że w ciągu tych dwunastu lat niebo nad Legnicą stało się czyste, z najcięższym odcieniem błękitu, że woda w Kaczawie jest pierwszej klasy czystości, że powietrze w mieście to raj dla płuc. Niestety, skażone środowisko, jakie było, takie jest, tylko jakby zapału i chęci zabrakło, do zrealizowania tej cennej inicjatywy. Zdaje sobie sprawę, że również czynnik finansowy ma tutaj niebagatelne znaczenie. Dlatego też, pamiętając o tym wspaniałym pomysle, pomocy naszym dzieciom, pragnę zwrócić się do wszystkich czytelników, a w szczególności do instytucji prywatnych i państwowych o pomoc w zorganizowaniu wyjazdu dla 38 dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 9, szkoły położonej najbliżej Huty Miedzi, gdzie skażenie środowiska jest najbardziej uciążliwe. Każda, nawet drobna suma pieniędzy, jest przybliżeniem celu, jakim jest trzytygodniowy wyjazd do "zielonej szkoły".

Kończąc, mając nadzieję, że w najbliższej przyszłości niepotrzebne będą takie apele, że my, dorośli przywrócimy systematyczne wyjazdy "zielonych szkół" i staną się one godną naśladowania, stałą formą ochrony zdrowia naszych dzieci. Temat podaję pod rozprawę Radzie Miasta, która w niedalekiej przyszłości przejmie szkoły legnickie.

Przezież WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZE.
Dziękuję za wpłaty, podaje numer konta:
Bank Zachodni
Oddział L-ca
383800-99277-131 - "Zielona szkoła"

Henryk Wasilewski

Porządki po lubińsku

Wraz z nadejściem wiosny rozpoczęły się w wielu miastach generalne porządki. Również w Lubinie można zauważyć krzątanie się służb miejskich. Oprócz typowych prac porządkowych zaczęto dostosowywać ciągi dla pieszych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Na przejściach dla pieszych wykonywane są łagodne zjazdy.

Mamy nadzieję, że również w innych miastach władze przypomną sobie o tej grupie ludzi, która na co dzień musi zmagać się z dziurami w chodnikach i wysokimi krawężnikami.

(BM)

Lista przebojów Radia "L" - notowanie 12-29.03.92

- 1 1 6 QUEEN - Show Must Go On
- 2 2 4 KLF - Justified And Ancient
- 3 2 5 U2 - The Fly
- 4 7 5 KAZIK - Świadomość
- 5 5 6 B.ADAMS - Everything I Do
- 6 3 6 THE SHARP - You
- 7-12 3 GENESIS - No Son Of Mine
- 8 9 12 GUNS' N' ROSES - Don't Cry
- 9 4 9 MICHAEL JACKSON - Black Or White
- 10 16 2 MYLENE FARMER - Sans Contrefaçon
- 11 13 12 PAULA ABDUL - Rush, Rush
- 12 14 2 OMD - Pandoras Box
- 13 17 7 MAANAM - Złoty Tango, Złoty Deszcz
- 14 15 2 SNAP - Rhythm And Dancer
- 15 18 2 METALLICA - The Unforgiven
- 16 - 1 S.SOYKA - Tolerancja
- 17 8 4 COLOR ME BADD - All For Love
- 18 10 6 LOS MANOLOS - All For Loving
- 19 - 1 SANDRA - I Need Love
- 20 17 8 MARTIKA - Love...
- 21 Delator - Outro
- 22 Nazar - Memory Of You
- 23 Chłopcy z Placu Broni - Kocham Cię
- 24 Paul Young - Everytime You Go Away
- 25 Róże Europy - Europejczyk
- 26 Frank Zappa - Bobby Brown Goes Down
- 27 Camouflage - Seize Your Day
- 28 The Riverboys - Flying Horses
- 29 Erasure - Chorus
- 30 Malarze i Żołnierze - Na Placu Wilsona

PROPOZYCJE:

- 2 Unlimited - Get Ready For This
- Prince - Cream
- Salt'n'Pepa - Dom You Want Me
- Mariah Carey - Make It Happen
- PM Dawn - Even Afterdie
- De La Soul - Saturday
- Scorpións - Send Me An Angel
- Sinead O'Connor - My Special Child
- Johny Hates Jazz - Let Me Change
- Los Reys - Chibili Ben Ben

Na głosy czekamy z utęsknieniem. Piszcie na adres: Radio Legnica, ul.Skarbowa 7 (Hotel "Cuprum").

NOWA STRUKTURA ZHP

Rozkazem naczelnika ZHP z 17 grudnia 1991 roku reorganizacji uległ podział ZHP z siedzibą we Wrocławiu. W miejsce 4 dolnośląskich chorągwi powołano jedną, z siedzibą we Wrocławiu. Przez ponad trzy miesiące trwał okres likwidacji Chorągwi Legnickiej ZHP. W minioną sobotę, 28 marca, odbył się ZJAZD CHORAĞWI ZHP DOLNÉGO ŚLĄSKA z udziałem 16 delegatów z województwa legnickiego reprezentujących 8 istniejących aktualnie hufców ZHP (Legnica, Lubin, Głogów, Jawor, Złotoryja, Chojnów, Polkowice, Chocianów).

We władzach nowo powołanej Chorągwi Dolnośląskiej ZHP znaleźli się instruktorzy z naszego województwa. W skład Komendy Chorągwi wszedł dh hm Jacek Książek - Komendant Hufca ZHP Legnica, członkami chorągwianej Komisji Rewizyjnej zostali hm ANDRZEJ SZYMKOWIAK z Legnicy, phm ANNA CZEKALSKA z Chocianowa, a do Sądu Harcerskiego hm MAREK CHARAŃCZUK z Legnicy, hm ANDRZEJ KOWALIK z Jawora i hm ARTUR REICHERT z Chojnowa.

Warto dodać, że na terenie województwa legnickiego ZHP należy około 9 tys. członków w tym 3,5 tys. zuchy, 4 tys. harcerze młodsi, 5 tys. harcerze starsi i ponad 500 osób to instruktorzy. By Chorągiew Legnicka na koniec 1991 roku dysponowała majątkiem wartości ponad 1 mld złotych (w tym 4 stałe bazy obozowe nad morzem i w leszczyńskim oraz Ośrodek Żeglarski w Kunicach).

W roku ubiegłym letni wypoczynkiem objęto blisko 10 tys. dzieci i młodzieży obozach stałych i koloniach zuchowych i taką samą liczbę różnymi formami nieoobozowych akcji letniej.

Czy zmiany w systemie funkcjonowania chorągwi podyktowane głównie realnymi warunkowaniami finansowymi ZHP przyczynią się do lepszej działalności tej organizacji i zintegrują środowiska harcerskie?

Oby tylko urzędujący instruktorzy i delegat sobotniego Zjazdu wojewódzkiego nauczyciela: "Tędy gdzie harcerstwo było, a go nie ma, nie zaproponowałam dzieciom i młodzieży zmian".



wędrownie w Sudetach. Chłopcy ci, pochodzący z różnych stron naszego kraju, mają okazję poznać walory turystyczne Dolnego Śląska. Chłopcy uczestniczą również w imprezach turystycznych PTTK, organizowanych przez Oddział jaworski i legnicki. Od wielu lat są stałymi gośćmi Złotu "Legnickie Pole" i Złotu "Na powitanie wiosny" oraz rajdu "Bulwa". Od roku 1987, z okazji Tygodnia Turystyki Szkolnej, Ośrodek organizuje własną imprezę turystyczną zwaną zlotem "Rosocha", przy wsparciu ze strony oddziału PTTK w Jaworze i Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy. Ważną rolę w procesie wychowania przez turystykę, odgrywa zdobywanie odznak turystycznych PTTK. W minionym sezonie Ośrodek również

Wędrujemy? Wędrujemy!

W I Przeglądzie działalności turystycznej szkół "Wędrujemy '91" drugie miejsce wśród szkół podstawowych zajęł Państwowy Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Jaworze (304 pkt.) -

JAWORSKIE TRAMPY

placówka wychowawcza dla młodzieży trudnej i specjalnej troski, z terenu całej Polski. W procesie wychowania podejmuje się tam różne działania, mające na celu przywrócenie chłopców do normalnego życia w społeczeństwie oraz korygowanie braków w ich psychice. Turystyka jest jednym z narzędzi osiągania tych celów. Wycieczki, zwłaszcza piesze, pod opieką wychowawców uczą koleżeństwa, wyrabiają nawyki aktywnego wypoczynku, umożliwiają poznanie kraju, uczą szacunku do przyrody. Stąd też, turystyka od wielu lat w życiu tego Ośrodka odgrywa ważną rolę, zarówno w pracy internatu jak i szkoły. Od 1967 roku istnieje szkolne koło Krajoznawczo-Turystyczne PTTK "Tramp". Wówczas to Ośrodek mieścił się w Legnicy, a dyrektorem był p. Waław Węglarz. Opiekunami koła, w ciągu 25 lat, byli pp. Krzysztof Mroziński, Edward Wiśniewski, Maciej Juniszewski, Henryk Antkowiak, a ostatnio Adam Łyś. Obecnie, w Ośrodku dyktuje p. Jan Leonczak, który wraz z całym zespołem pedagogicznym wspiera wszelkie formy aktywności turystycznej. Do stałych form pracy turystycznej należą 1-dniowe wycieczki piesze w okolice Jawora, zwłaszcza na Pogórze Kaczawskie i Wzgórze Strzegomskie pod opieką m. in. wychowawców: pp. R. Przybylskiego, R. Surmacza, M. Juniszewskiego. Ośrodek posiada własny pojazd wycieczkowy autokaropodobny "Osinobus", którym organizowane są również dalsze wycieczki. Przez wiele lat, w okresie wakacyjnym, stała formą aktywnego wypoczynku młodzieży były piesze obozy

wyprzedził wszystkie pozostałe szkoły (50 proc. uczniów zdobyło odznaki GOT lub OTP).

Jednak najwidoczniejszą formą poznawania środowiska, jest łączenie wycieczek z pracą użyteczną na rzecz turystyki. Od 1988 roku wychowankowie opiekują się ścieżką przyrodniczą w Wąwozie Myśluborskim. Aktywnie uczestniczyli w jej tworzeniu. Corocznie wychowankowie zdejmują na zimę tablice informacyjne do konserwacji. Dzięki temu chłopcy czują się w Wąwozie jak u siebie. Wysilek i zaangażowanie Ośrodka na rzecz środowiska, jest dostrzegany z życzliwością ze strony władz wojewódzkich: Wydziału Kultury i Sportu, Wydziału Ochrony Środowiska i Zarządu Oddziału PTTK w Jaworze. Doskonale układała się również współpraca z Nadleśnictwem Jawor. W latach 1989-90 zapoczątkowano również kontakty z Karkonoskim Parkiem Narodowym.

Wychowankowie uczestniczyli w melioracji terenów, zbierali nasiona kosodrzewiny, a przy okazji poznawali piękno gór, mieszkając w ustrojnym "Smogorniaku".

Przed laty, chłopcy ci pracowali m.in. przy renowacji parku podworskiego w Mściwojowie, przy wykopaliskach archeologicznych na Zamku Jaworskim.

Ośrodek z Legnickiej jest zawsze gotów do podjęcia każdego działania na rzecz środowiska.

Jaworskim "Trampom" życzymy, aby i w tym sezonie byli widoczni na szlakach, a ludzie życzliwi dostrzegali również pozytywne ich działania. E.W.

Skradziono
31 marca o godzinie 16.00 jedna z legniczerek powiadomiła o kradzieży Volkswagena-jetta. Swoją stratę wyceniła na 60 mln zł. Policjanci ruszyli szybko na poszukiwanie skradzionego wozu. Odnaleziono go na jed-

kradzione
nej z legnickich ulic. Przed oddaniem właścicielce policjanci dokładnie jednak sprawdzili samochód. Okazało się, że został on wcześniej skradziony w Żarach.

INFORMATOR

Czwartek
2 kwietnia 1992 r.

Wsch.Sl.5.08 Wsch.Ks.4.22
Zach.Sl.18.12 Zach.Ks.17.47

IMIENINY

Franciszka, Marii, Władysława

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, W nocy +2° C, w dzień +10°C, Wiatr umiarkowany. Ciśnienie zmienne. Przelotne opady deszczu

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992

LEGNICA
• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłota 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 206-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 237-17 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN
• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwo Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW
• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłota 33-48-49 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. WPK 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA
• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt 279

JAWOR
• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłota 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznica dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW
• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłota 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią:
* Głogów - przy ul. Morcinka, tel. 33-31-63
* Legnica - przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galickiego), tel. 24-616.
* Lubin - przy ul. Kopernika, tel. 44-27-04



Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.40 Program dnia
- 9.45 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 "Gliniarz i prokurator"
- 10.50 Przyjemne z pożytecznym
- 11.05 Sto lat
- 11.15 Program muzyczny
- 11.35 Groźne słowo informacja
- 12.00 Wiadomości
- 12.15-16.10 TV Edukacyjna
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Kwant
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Magazyn katolicki
- 18.00 "Sherlock Holmes i dr. Watson" serial
- 18.30 Serial przyrodniczy
- 19.00 Dziękuję, Jacek Kuroń
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 "Gliniarz i prokurator"
- 21.00 Pegaz
- 21.30 Telemuzak
- 22.00 Studio Jedyński
- 22.45 Wiadomości
- 23.00'Divertimento sylwestrowe'
- 23.42 Jutro w programie

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.00 TV Biznes
- 8.15 Serial animowany
- 8.40 Świat kobiet
- 9.00 Program lokalny
- 9.30 Rano
- 9.40 "Pokolenia" serial
- 10.00 CNN
- 10.15 Język angielski
- 10.45 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 Seria animowany
- 16.15 Sport
- 16.30 Panorama
- 16.40 Reporterzy Dwójki...
- 17.05 Filmy dokumentalne
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Marc i Sophie" serial
- 19.00 "Pokolenia" serial
- 19.20 Jaka konstytucja?
- 19.30 Język francuski
- 20.00 Po pucharach
- 20.30 Klinika natury
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Bez znieczulenia
- 22.00 "Hamak" film
- 23.20 Non stop kolor
- 24.00 Panorama

Zwracam się do wszystkich ludzi dobrego serca o dofinansowanie do konta Dzieciom Chorym na Cukrzycę.
Nr konta:383800-96250-132
Pieniądże bardzo potrzebne są na zakup sprzętu medycznego i pomoc dzieciom mającym ciężkie powikłania pocukrzycowe.
Przewodnicząca
Koła
Dzieci z Cukrzycą
Anna Łacina
tel.614-25



RTL

- 6.00 Dzień dobry
- 9.00 Ojciec Murphy
- 9.50 Bogaci i piękni
- 10.15 Dr med. Marcus Welby
- 11.05 Kochany wujek Bill
- 11.30 Tic Tac Toe
- 12.00 Potyczki rodzinne
- 12.30 Der Hammer
- 12.55 RTL Aktuell
- 13.00 Okropnie fajna rodzina
- 13.30 Santa Barbara
- 14.20 Die Springfield Story
- 15.05 Dallas
- 15.55 Chips
- 16.40 Riskant! - telegra
- 17.10 Cena jest właściwa
- 17.45 Teleturniej
- 18.00 Elf 99
- 18.45 RTL Aktuell
- 19.15 21, Jump Street
- 20.15 Superfan
- 21.25 Wołanie o pomoc
- 22.20 Dokładnie o trzeciej
- 24.00 Służba w Wietnamie
- 0.55 Walka z mafią
- 1.45 Strefa zmroku
- 2.10 Mein Bruder... ein Lump
- 4.00 Gemini-Man
- 4.45 Aftek Hours
- 5.15 Elf 99

MTV

- 7.00 Przeboje na dzień dobry
- 10.00 Teledyski Paul King
- 13.00 Teledyski Simone
- 16.00 MTV's Greatest Hits
- 17.00 The MTV Coca Cola
- 17.15 MTV at the Movies
- 17.30 MTV News at Night
- 17.45 3 from 1
- 18.00 MTV Prime
- 19.00 Yo!
- 19.30 Teledyski Ray Cokes
- 22.00 MTV's Greatest Hits
- 23.00 The MTV Coca Cola
- 23.15 MTV at the Movies
- 23.30 MTV News at Night
- 23.45 3 from 1
- 24.00 MTV's Post Modern
- 1.00 Teledyski Kristiane Backer
- 3.00 Night Videos

KURSY WALUT
2 kwietnia 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)
skup sprzedaż
USD 13.520 13.650
DM 8.120 8.190

Odkurzacze "SIEMENS"
elektroniczne
cena importowa
tel. 282-74
PH "RODAK"

